

WYROK Z DNIA 21 KWIETNIA 2006 R.
SNO 10/06

Sędzia występujący jako strona w procesie, właśnie dlatego, że uczestniczy w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i kształtuje obraz tego wymiaru powinien dawać przykład godnego, rzetelnego zachowania, ograniczając się do koniecznej i wyłącznie merytorycznej krytyki działania innych uczestników procesu.

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Zbigniew Hajn, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 kwietnia 2006 r., w sprawie sędziego Sądu Rejonowego odwołania obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 października 2005 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) kosztami sądowymi odwoławczego postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego, że dopuścił się przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 u.s.p., polegającego na uchybieniu godności urzędu przez to, że w toczącym się postępowaniu przez Sądem Rejonowym Wydział IV Grodzki przeciwko Elżbiecie H. występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego ujawnił swoje zaciętrzewienie, skłonność do pieniactwa, poszukiwanie za wszelką cenę możliwości uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 października 2005 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego popełnienia przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu polegającego na tym, że w okresie od dnia 9 marca 2004 r. do dnia 1 października 2004 r. w A. w toczącym się przed Sądem Rejonowym – Wydział IV Grodzki postępowaniu przeciwko Elżbiecie H., występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego, w treści ustnych i pisemnych wypowiedzi wysuwał oszczercze zarzuty w stosunku do biegłych i obwinionej, tj. popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o

ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

W uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na następujące okoliczności faktyczne.

W dniu 22 czerwca 2003 r. w A. doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczył obwiniony i Elżbieta H. W dniu 31 lipca 2003 r. do Sądu Rejonowego – Wydział IV Grodzki wpłynął wniosek Komendy Miejskiej Policji o ukaranie Elżbiety H. za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, to jest za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. W postępowaniu tym zgłosił swój udział w charakterze oskarżyciela posiłkowego obwiniony. W sprawie tej został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych – inż. Stefana R. Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego w dniu 9 marca 2004 r. złożył pismo procesowe zawierające zarzuty do powyższej opinii i wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. W piśmie tym stwierdzał, że jego wątpliwości co do obiektywizmu i rzetelności tego biegłego potwierdziły się a biegły ten pozostaje w zależności ekonomicznej od PZU S.A. Oddział w A., z którego kierownictwem powiązania ma Elżbieta H., jest rzeczoznawcą najbardziej dyspozycyjnym, „opiniując zgodnie z oczekiwaniami zlecniodawcy może liczyć na kolejne, intratne zlecenia”, „występuje tam w wielu rolach, raz jako niezależny(!) rzeczoznawca, innym razem jako ekspert, wreszcie tytułując się jako biegły sądowy(!)”, jego opinie są co najmniej skrajnie nierzetelne, a wręcz stronnicze, mające wykazać zasadność stanowiska wyłącznie strony zlecającej mu wydanie opinii”, „założeniem biegłego było dokonanie takiej manipulacji, aby wina obwinionej (...) została co najmniej poddana w wątpliwość”. W piśmie powyższym wyraził również swoje przekonanie, że biegły opiniując w tej sprawie „dopuścił się przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, określonego w art. 233 § 4 k.k., przedstawiając fałszywą opinię”.

Ponadto, w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2004 r. sędzia Sądu Rejonowego odnosząc się do opinii kolejnego biegłego inż. Józefa C. – biegłego z listy Sądu Okręgowego – stwierdził, że opinia jest bezwartościowa, „biegły postanowił wyręczyć Sąd w orzekaniu i przedstawił Sądowi jakby projekt wyroku”. W piśmie procesowym z dnia 16 lipca 2004 r. stwierdził zaś, że przyczynami dla których opinia biegłego inż. Józefa R. „była najdelikatniej sprawę ujmując nieobiektywna, a wręcz stronnicza”, było „współdziałanie przy jej opracowywaniu z obwinioną, względnie z członkami jej rodziny, bądź też obie te instytucje zachodzą łącznie” (por. pismo procesowe – k. 125 ww. akt). Na rozprawie w sierpniu 2004 r. obwiniony, jako oskarżyciel posiłkowy, zadając biegłemu pytania podnosił na niego głos, wywołując konieczność reakcji przewodniczącego składu orzekającego, który na podstawie art. 48 § 1 u.s.p. dwukrotnie upominał oskarżyciela posiłkowego; pytania te w znacznej części dotyczyły sytuacji osobistej biegłego i jego źródeł dochodu. Na rozprawie w wyżej

wymienionym dniu, jak i w dniu 1 października 2004 r. podtrzymywał swoje stanowisko, że opinie biegłych są bezwartościowe, stronnicze, biegli dopuścili się przestępstwa z art. 233 § 4 k.k., „w takich sprawach biegli nie mają obiekcji, aby przedstawić z gruntu fałszywą opinię (...) było to spowodowane znajomościami, układami i solidarnością zawodową w grupie biegłych sądowych”.

Elżbieta H. została prawomocnie uniewinniona od postawionego jej zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie tych ustaleń i biorąc pod uwagę, że treść oświadczeń ustnych składanych w postępowaniu sądowym przez obwinionego, nie była kwestionowana przez niego w postępowaniu dyscyplinarnym skoro nie zaprzeczał on ich treści, tyle że nie dostrzegął w swoim postępowaniu niczego nagannego, nieetycznego, co mogłoby stanowić popełnienie przewinienia służbowego w postaci uchybienia godności urzędu sędziego, przyjął, że wina obwinionego nie budzi wątpliwości.

Wyraził pogląd, że choć obwiniony miał prawo, przysługujące każdemu obywatelowi, do zgłoszenia swojego udziału w charakterze oskarżyciela posiłkowego w toczącym się postępowaniu sądowym, do podejmowania przewidzianych prawem czynności procesowych, obrony swych racji, składania zarzutów do opinii biegłych wydanych w tej sprawie, to jednak naganny był styl, w jakim obwiniony podejmował te czynności, w szczególności w zakresie krytyki opinii biegłych, zawierającej nie tylko merytoryczne zarzuty do treści tych opinii, ale również krytykę samych biegłych, wysuwanie sugestii, że pozostają oni w różnych związkach z obwinioną w tamtej sprawie Elżbietą H., że biegli są stronniczy, celowo mataczą, a wręcz, że dopuścili się przestępstwa wydając fałszywe opinie, powołując się przy tym na przypadki innych biegłych przedstawione w audycji telewizyjnej. Taka postawa prezentowana w toku przedmiotowego postępowania przez obwinionego, wysuwanie oszczerczych, nie popartych dowodami, zarzutów w stosunku do biegłych i obwinionej, brak taktu, umiaru, niewłaściwe zachowanie podczas rozprawy sądowej wywołujące konieczność interwencji przewodniczącego i udzielenia obwinionemu upomnień przewidzianych w Prawie o u.s.p., kierowanie się nie rozważą i obiektywizmem, lecz mylnym przekonaniem o swojej racji jest niewątpliwie niewłaściwa, zwłaszcza dla sędziego. Odbiega – zdaniem Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji – od określonego ustawowo (w art. 82 § 2 u.s.p.) wzorca postępowania, nakazującego sędziemu kierować się zasadami godności, a w służbie i poza nią strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności. Sędzia podejmując działania nawet we własnej sprawie nie powinien dopuszczać się takich zachowań, które byłyby negatywnie odbierane przez społeczeństwo, podważałoby

zaufanie społeczne do instytucji wymiaru sprawiedliwości, narażało na szwank prestiż wymiaru sprawiedliwości.

Dlatego Sąd ten uznał, iż obwiniony sędzia dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego – uchybienia godności urzędu. Zmodyfikował wszakże opis czynu, zarzucanego mu i przyjmując, że popełnił on przewinienie służbowe z art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w postaci uchybienia godności urzędu polegającego na tym, że w okresie od dnia 9 marca 2004 r. do dnia 1 października 2004 r. w A., w toczącym się przed Sadem Rejonowym – Wydział IV Grodzki postępowaniu przeciwko Elżbiecie H., występując w charakterze oskarżyciela posiłkowego w treści ustnych i pisemnych wypowiedzi wysuwał oszczercze zarzuty w stosunku do biegłych i obwinionej, na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Wymierzając obwinionemu tę karę Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze dobrą opinię służbową o obwinionym i dotychczasową jego niekaralność dyscyplinarną.

Odwołanie od tego wyroku złożył obwiniony sędzia Sądu Rejonowego. Zarzucił w nim:

- obrazę prawa materialnego;
- obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia – art. 438 pkt 2 k.p.k.;
- błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mające wpływ na treść orzeczenia – art. 438 pkt 3 k.p.k.;
- że w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona – art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.

i wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od przypisanego czynu;
- względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

Zarzut obrazy prawa materialnego – jak się wydaje – polega na nieporozumieniu, skoro nie jest w uzasadnieniu odwołania niczym wykazany. Wydaje się, że obwiniony dopatruje się obrazy przepisów prawa materialnego (art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych) w tym, że bezzasadnie przypisano mu popełnienie przewinienia służbowego. Tyle tylko, że bezzasadności tej upatruje w wadliwych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, czyli w wadliwym przyjęciu, iż sporządzane przez niego pisma procesowe zawierały treści oszczercze wobec biegłych sądowych i Elżbiety H., podczas gdy były to treści prawdziwe. Tymczasem – jak wiadomo – obraza prawa materialnego następuje wtedy, gdy

dokonane zostały w sprawie trafne i niekwestionowane ustalenia faktyczne, ale zostały one poddane wadliwej subsumpcji (wadliwie do tych ustaleń zastosowano przepisy prawa materialnego).

Zarzut obraży prawa procesowego (art. 438 § 2 k.p.k.) – jak wynika to z uzasadnienia odwołania – sprowadza się do twierdzenia, że zarzut przedstawiony przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego nie został sprecyzowany w sposób wymagany przepisem art. 114 § 4 u.s.p. i 332 § 1 i § 2 k.p.k., co uniemożliwiało skuteczną obronę w postępowaniu wyjaśniającym i potem przed Sądem Dyscyplinarnym.

Zarzut ten jest oczywiście chybiony albowiem, chociaż rzeczywiście opis czynu zarzuconego obwinionemu miał cechy nadmiernej ogólności, to jednak wystarczająco jasno zakreślał ramy czasowe i przedmiotowe zarzuconego obwinionemu przewinienia. Zresztą, w toku postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym, dla wszystkich uczestników postępowania, także dla obwinionego (o czym świadczy treść jego wyjaśnień oraz składanych wniosków dowodowych jak i treść odwołania), jasne i oczywiste było jakie jego zachowania i wypowiedzi w pismach procesowych są przedmiotem badania w postępowaniu dyscyplinarnym w celu rozstrzygnięcia, czy stanowiły one czy też nie przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. W tym kontekście nie ma najmniejszych podstaw do twierdzenia, że prawo do obrony obwinionego zostało ograniczone ze względu na nieokreśloność postawionego mu zarzutu, wynikającą, z niedochowania obowiązku wskazanego w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.

Zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” – według skarżącego – sprowadza się do wskazania na wadliwość ustalenia, że zarzuty wysuwane w stosunku do biegłych były oszczercze i, że takie zarzuty wysunięte zostały w stosunku do obwinionej. Wadliwość ustalenia co do oszczerczego charakteru wysuwanych pod adresem biegłych zarzutów ma – zdaniem obwinionego – wynikać z bezpodstawnego, bo nie popartego przeprowadzonym w tej mierze postępowaniem dowodowym, przyjęcia iż były to zarzuty fałszywe (nieprawdziwe) i to w sytuacji, gdy (po oddaleniu jego wniosków dowodowych) uniemożliwiono mu wykazanie ich prawdziwości. Zarzut ten dotyka fundamentalnej w tej sprawie kwestii i w istocie polega na nieporozumieniu. Przecież zadaniem Sądu Dyscyplinarnego w przedmiotowej sprawie (właśnie z uwagi na treść stawianego obwinionemu zarzutu) nie było badanie prawdziwości zarzutów stawianych przez obwinionego biegłym, lecz sposób ich stawiania i forma ich postawienia oraz rozstrzygnięcie, czy ze względu na ten sposób i formę uchybił on godności urzędu sędziego.

W tym kontekście, w opisie przypisanego przez Sąd Dyscyplinarny obwinionemu sędziemu czynu, użyto pojęcia „oszczercze”, natomiast nie użyto go w

znaczeniu w jakim pojęcie to funkcjonuje w prawie karnym (gdzie w art. 212 znamionuje ono przestępstwo pomówienia lub zniesławienia). W takim bowiem przypadku Sąd ten miałby obowiązek z urzędu wypowiedzieć się w kwestii zezwolenia na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej (zgodnie z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych), a właśnie w ewentualnym procesie karnym obwiniony mógłby skutecznie dowodzić, że podniesione przez niego zarzuty wobec biegłych były prawdziwe i podniesione w interesie publicznym.

Natomiast wysuwanie w pismach procesowych, nawet w celu obrony swoich interesów procesowych jako strony, zarzutów polegających na, w tym momencie nieudokumentowanych, wynikających z subiektywnych tylko, opartych na własnych spekulacjach oraz wnioskowaniach mających cechy daleko idącej dowolności odczuć, jest niewątpliwie przejawem zachowania pieniaczego, uchybiającego w sposób oczywisty godności urzędu sędziego. Trafnie zatem za takie uznał je Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji. Sędzia występujący jako strona w procesie, właśnie dlatego, że uczestniczy w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości i kształtuje obraz tego wymiaru, powinien dawać przykład godnego, rzetelnego zachowania, ograniczając się do koniecznej i wyłącznie merytorycznej krytyki działania innych uczestników procesu. Jeśli bowiem tego nie będzie się wymagać od sędziego, to tym bardziej będzie niemożliwe oczekiwanie takiego zachowania od innych osób. Obwiniony miał pełne prawo do merytorycznej obrony swych racji w procesie, ale niczemu nie mogły służyć kierowane pod adresem biegłych zarzuty o ich braku bezstronności, skoro wynikały one z bardzo subiektywnie zabarwionych podejrzeń o ich zależności od ubezpieczyciela czy domniemanych powiązań z rodziną Elżbiety H. lub nią samą. Natomiast kategoryczne twierdzenie o popełnieniu przez biegłego Józefa R. przestępstwa wyczerpującego znamiona art. 233 § 4 k.k. było absolutnie niedopuszczalne. Nikomu, a tym bardziej sędziemu, nie wolno pomawiać innej osoby o popełnienie indywidualnie określonego przestępstwa dopóki nie zostanie ono stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu karnego. Obwiniony, jeśli uważa, że biegły popełnił przestępstwo ma prawo powiadomić o swym podejrzeniu prokuraturę i w razie stwierdzenia prawomocnego popełnienia przestępstwa przez biegłego, ewentualnie domagać się wznowienia postępowania w sprawie. Nie wolno mu jednak nigdy wcześniej, zwłaszcza jako sędziemu, publicznie podnosić, że biegły popełnił przestępstwo. Jest to na tyle oczywiste, że zdumienie budzi, iż obwiniony zdaje się tego nie rozumieć.

Zarzut błędnego (dowolnego) przypisania obwinionemu wysuwania „oszczerczych” zarzutów wobec Elżbiety H., gdyż wobec niej nie wysuwał on żadnych zarzutów, jest także nietrafny. Dokonane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia (na podstawie pism obwinionego) jednoznacznie wskazują, że pod adresem biegłego Józefa R. kierował on zarzuty, że współpracował on z nią w

sporządzeniu fałszywej opinii. Jest oczywiste, że zarzut ten dotyka bezpośrednio pokrzywdzonej albowiem sugeruje niedwuznacznie, iż to ona była współsprawczynią przestępstwa złożenia fałszywej opinii.

Gdy idzie o zarzut uchybienia o charakterze bezwzględnej przyczyny odwoławczej (z art. 439 § 1 pkt. 1 k.p.k.), polegający na udziale osoby nieuprawnionej w wydaniu zaskarżonego odwołaniem wyroku, to uchybienia tego autor odwołania upatruje w powołaniu do składu orzekającego sędziego wylosowanego w losowaniu uzupełniającym, mimo że sędzia wylosowany pierwotnie, w terminie w jakim doszło do rozpoznania sprawy, już mógł brać w niej udział. I ten zarzut jest chybiony.

Po pierwsze, w składzie orzekającym brał udział sędzia wylosowany, a nie wyznaczony w sposób arbitralny (dochowano zatem reguł wyznaczania składu przewidzianych w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Po drugie, gdyby nawet doszło do naruszenia rygorów dotyczących losowania, to uchybienie takie mogłoby być rozważane jedynie jako uchybienie mieszczące się w granicach podstawy odwoławczej z art. 438 § 2 k.p.k., co z kolei wymagałoby wykazania wpływu uchybienia na treść wyroku (czego obwiniony w odwołaniu nawet nie próbował wykazać).

Obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego wymierzono karę najłagodniejszą, karę upomnienia.

W tej sytuacji nie ma znaczenia, czy zasadnie wskazano w zaskarżonym orzeczeniu na fakt toczenia się uprzednio dyscyplinarnego postępowania przeciw obwinionemu, bowiem kwestia ta mogłaby mieć co najwyżej znaczenie przy wyborze rodzaju kary dyscyplinarnej wobec niego.

Z tych zatem powodów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.